

Zbudujemy sobie miasto, czyli jak zostać artystą-urbanistą?

Agnieszka Trepkowska

Szkoła Podstawowa nr 143



fot. Agnieszka Trepkowska

- 1 miejsce w kategorii Szkoły podstawowe • termin realizacji: 1 października 2019–14 czerwca 2020 • miejsce: Szkoła Podstawowa nr 143 • adresaci: uczniowie klasy II, rodziny
- liczba uczestników: bezpośrednich 25, pośrednich 50 • realizatorzy: Agnieszka Trepkowska, Miłosz Wiesiołek • finansowanie: środki własne, Rada Rodziców

OPIS PROJEKTU

Inspiracją dla cyklu lekcji o architekturze i urbanistyce była przede wszystkim potrzeba sięgnięcia po mniej znane dzieciom dziedziny sztuki. Chciałam, by indywidualna i grupowa praca uczniów nad małymi elementami dała w finale wspólny efekt, aby pokazać integralność wielu procesów, które towarzyszą powstawaniu miasta i które wpływają na siebie. Podobnie dzieje się z procesami w grupie, gdzie dzięki współpracy i kreatywności osiąga się najwięcej. Jednocześnie przy pojawiających się modnych metodach aktywnej nauki (jak np. lapbooki) postanowiłam powrócić do takiej, która została odłożona na bok, a którą uczniowie klas I-III uwielbiają, czyli do makiety. Działania zaplanowałam tak, aby po lekcjach powstawały obiekty, które złożone w całość stworzą na końcu wspólny efekt – MIASTO. Projekt realizowany był w kilku wymiarach, złożyły się na niego: zaprojektowane przeze mnie lekcje na temat niezwykłych budowli, ich historii, funkcji, ciekawostek; cykl lekcji zainspirowanych scenariuszami Fundacji Uniwersytet Dzieci na temat budownictwa, projektowania ścieżek rowerowych czy placów zabaw, roli przyrody i sztuki w mieście (murali, rzeźb); warsztaty w ośrodkach kultury; wycieczki, warsztaty i rozmowy z architektem; inne działania, które powstawały samoistnie w trakcie rozwoju projektu, np. udział w Warszawskim Konkursie Plastycznym, tworzenie wirtualnych wystaw (w trakcie zdalnej edukacji). Kolejność lekcji opartam na refleksji: od budowy głównych elementów (wieżowce, domy) do coraz mniejszych (przystanki, place zabaw), połączenia ich infrastrukturą, zaplanowania zieleni i dodania artystycznej funkcji miasta (dzieła sztuki). Od połowy projektu praca klasy musiała już być konsultowana – np. w zakresie planowania ścieżek rowerowych i zieleni, aby po złożeniu fragmentów makiety elementy łączyły się ze sobą w logiczny sposób. Zakończeniem głównych prac było złożenie makiety.

PIERWSZY KROK

Zacząłem się od nieszczęścia – nie dostaliśmy się do architektonicznego projektu „Archi-przygody”. Zamiast szukać zastępczego tematu, podjęłam decyzję o samodzielnym zaplanowaniu działań, w których uczniowie mieliby szansę poznać tajemnice architektury i urbanistyki. Bazą projektu stały się własne pomysły, ciekawa oferta partnerów kulturalnych oraz przychylność i chęć współpracy rodzica – architekta.

CELE

Celem projektu było zapoznanie dzieci z architekturą jako dziedziną sztuki, ale z szerszą perspektywą pokazania także jej funkcji praktycznych, użytecznych. Wychodząc z założenia, że wynalazki człowieka powinny mu dobrze służyć, potraktowałam miasto jako wycinek rzeczywistości do prowadzenia badań przez dzieci, czym dotknęliśmy zdecydowanie większego procesu, jakim jest urbanistyka. Każdy projekt, jaki realizuję z uczniami, ma również aspekt wychowawczy – w tym wypadku była to współpraca.

REZULTATY PROJEKTU

Tematyka i zaproponowane aktywności rozwinęły umiejętność obserwacji i rozbudziły ciekawość dzieci w dziedzinie architektury – od najmniejszych elementów w postaci pojedynczych budowli do pojęcia architektury jako zjawiska sztuki. Projekt stworzył możliwość rozwijania wyobraźni, kreatywności uczniów, ale i planowania zgodnie z zasadami logiki, zrozumienie mechanizmów regulujących sprawne funkcjonowanie miasta jako wielopłaszczyznowej struktury. Działania korzystnie wpłynęły na doskonalenie umiejętności pracy w zespole, organizacji pracy wieloetapowej, wymagającej współpracy, cierpliwości – są to kompetencje, które chciałam rozwijać u uczniów na tym etapie edukacji. Ze względu na dydaktyczny charakter mojej pracy projekt umożliwiał realizację wybranych elementów podstawy programowej z zakresu techniki, plastyki, przyrody i języka polskiego (a w zasadzie zdecydowanie rozszerzył te treści). Dodatkowym efektem było zdobycie przez dwie uczennice tytułu laureata w Warszawskim Konkursie Plastycznym „Rzeźba-pomnik dla Warszawy”. Poza makietą miasta z przygotowanych na kolejnych etapach prac powstawały szkolne wystawy i e-wystawy.

ORYGINALNOŚĆ KONCEPCJI

W moim przekonaniu innowacją jest już samo podjęcie tematyki architektoniczno-urbanistycznej dla dzieci w młodszym wieku szkolnym. Jednak tym, co wyróżniało ten projekt, była jego otwartość i dynamika w podążaniu za zainteresowaniami uczniów. Poza zaplanowaną uporządkowaną strukturą działań jednym z ciekawszych zadań, które powstało z inicjatyw dzieci, było skonstruowanie znanych budowli

z klocków lego. Fascynacja tymi klockami wyzwoliła pomysł na fotografię mieszkańców lego w naszych domach-miastach (czas epidemii) i barier, z jakimi mogą się spotkać. Eliminowanie takich barier jest istotą urbanistyki, czyli planowania miasta przyjaznego jego mieszkańcom. E-wystawa zastąpiła realną wystawę fotografii, która miała znaleźć się na parkanie szkoły i stanowić praktyczny wkład w architekturę i urbanistykę Warszawy, przez swój wirtualny charakter przekroczyła jednak granice miasta!

CO BYŁO NAJTRUDNIEJSZE?

Największą trudnością był brak miejsca i przechowywanie (eksponowanie) makiety o dużym rozmiarze w trakcie realizacji całego projektu. Czasochłonne było tworzenie materiałów i przekładanie informacji na prostszy dziecięcy język. Wraz z pojawieniem się epidemii trudnością stała się izolacja i konieczność przyjęcia innych metod pracy, ale jak się okazało i tu można było znaleźć ciekawe rozwiązania.

CZEGO SIĘ NIE SPODZIEWALIŚMY?

Początkowo obawiałam się samodzielnie realizować projekt urbanistyczny, gdyż wydawał mi się zbyt specjalistyczny. Nie spodziewałam się, że możliwości jego realizacji są tak szerokie i różnorodne, a partnerzy chętnie zaprojektują lekcje „na miarę”. Zawsze zagadką i wielką niespodzianką są dla mnie pomysły dzieci dotyczące wykonywanych zadań, z radością czekam na ich dokonania w dorosłym życiu.

NAJWIĘKSZA RADOŚĆ

Największa radość to zaangażowanie uczestników (również w trakcie zdalnego nauczania), obserwowanie motywacji i ciekawości wywołonych odkrywaniem kolejnego kawałka świata; pozytywny odbiór efektów prac dzieci przez obiektywne odbiorców (innych niż rodzice). Radość sprawiła mi zwykłe obserwowanie pracy dzieci – ich umiejętności współpracy, wzajemnego zaufania, wiary we własne możliwości oraz pomysłowości.